

GŁOS jedyński

7 numer/ czerwiec 2013

WAKACJE

Wyjazd na wakacje to ekscytujące, radosne wydarzenie. Już za chwilę będzie można cieszyć się urokami wypoczynku i zapomnieć o szkole. Aby jednak podróż była bezpieczna powinieneś przestrzegać kilku zasad, które pomogą uniknąć nieprzyjemnych przygód. **Przytrzymaj CTRL i kliknij na grafikę poniżej!**

w podróży

A

Zasady, które pomogą uniknąć nieprzyjemnych przygód.

ZOBACZ

w górach

B

Dlaczego wychodząc w góry, w miejscu pobytu zostawia się wiadomość o trasie wycieczki?

ZOBACZ

nad morzem

C

Odpoczynek nad morzem to wspaniała rzecz. Słońce, plaża, atmosfera wakacji.

ZOBACZ

wolny czas

:D

Czy masz już w telefonie ustawiony kontakt ICE?

ZOBACZ

W tym numerze:

Zamek w Szamotułach	2
Chopin	4
Recenzje książek	6
Psiaki ze schroniska	9
Relacja z Ursynaliów	10
Recenzja filmu	13
Skład redakcyjny	14

KALENDARIUM CZERWIEC

4 czerwca obchodzony jest [Dzień Wolności i Praw Obywatelskich](#)

21 czerwca — [Pierwszy Dzień Lata - najdłuższy dzień roku](#)

[1967](#): urodził się [Szymon Majewski](#), polski dziennikarz, prezenter radiowy i telewizyjny

[1992](#) – W Warszawie otwarto pierwszą w kraju restaurację [McDonald's](#).

[2010](#): - W [Tychach](#) zakończono produkcję [Fiata 600 / Seicento](#).

Zamek w Szamotułach

Szamotuły leżą około 35 km na północny zachód od Poznania. Zamek ulokowany jest nieopodal Rynku, w północnej części miasta. Cały kompleks otacza park z urodziwym, wiekowym drzewostanem.

Prywatny zamek Nałęczów Szamotulskich zbudowany został u progu XV stulecia w północnej części miasta, na lewym nizinnym brzegu rzeki Sanny. W roku 1513 Katarzyna Szamotulska wniosła budowlę jako ślubne wiano Andrzejowi Górcie, który przekształcił budowlę w duchu renesansu, a w 1518 wybudował wysoką ceglana basztę, strzegącą



wjazdu na teren warowni. W roku 1549 baszta ta została przebudowana przez poznańskiego muratora Jana Czeterwana (w 1869 częściowo ją zrekonstruowano). Po śmierci Andrzeja obiekt trafił w ręce jego syna, wojewody poznańskiego Łukasza Górki, by w latach późniejszych stanowić siedzibę wielu znamienitych rodów wielkopolskich. W XVIII i XIX wieku dwuskrzydłowy gmach przekształcono w sposób zacierający jego pierwotnie obronny charakter. W roku 1837 budowlę przejął pruski następca tronu Fryderyk Wilhelm, a następnie przekazał ją przedstawicielom książęcego rodu Sachsen Coburg-Gotha. W 1869 rozpoczęto generalny remont zamku, połączony z częściową jego rekonstrukcją, a już zupełnie niedawno, bo w latach 1976-89, będący efektem przebudowy pałac regotyzowano.

Najstarszym elementem zamku jest ceglana wieża, która została wzniesiona jako budowla obronna, a następnie przystosowano ją do celów mieszkalnych. Związana jest z nią smutna historia ruskiej księżniczki



ki Halszki (Elżbiety) Ostrogskiej, dziedziczki ogromnej fortuny. Jej pierwszym mężem był książę Dymitr Sanguszko, który napadł na zamek w Ostrogu, kiedy Elżbieta miała 14 lat i siłą zaciągnął ją do ołtarza. Wkrótce potem Dymitr został skazany na banicję i zginął podczas ucieczki do Czech, a Halszka została wdową. Król Zygmunt August, wbrew woli matki, postanowił oddać rękę jej córki magnatowi wielkopolskiemu Łukaszowi III Górcie. Po przymusowym ślubie obie Ostrogskie uciekły do Lwowa, gdzie Halszka została pota-

jemnie wydana za księcia Siemiona Słuckiego. Tego małżeństwa nie uznał z kolei król i kazał wydać małżonkę Górcę. Od 1559 r. do śmierci Łukasza (14 lat później) Halszka przebywała na zamku w Szamotułach. Według legend, **zazdrosny mąż trzymał ją pod kluczem w baszcie**, zwanej do dzisiaj **Basztą Halszki** albo **Basztą Czarnej Księżniczki**, a na czas wyjścia do kościoła, do którego prowadzono ją podziemnym przejściem, kazał jej zakładać żelazną maskę... Pomimo swojego bogactwa i urody nie zaznała ona nigdy zwykłego ludzkiego szczęścia - zmarła w wieku zaledwie 43 lat. Historia Halszki, to gotowa fabuła na sarmacki melodramat.



W rzeczywistości Baszta Halszki jest jedną z wież obronnych średnio-wiecznego zamku Nałęczów Szamotulskich, przebudowaną ok. 1518 r. przez Górków na wieżę mieszkalną. W pierwszej połowie XVI w. była **luksusową - jak na owe czasy - rezydencją** z reprezentacyjną salą na ostatnim piętrze, z której roztaczał się piękny widok na miasto i okolicę. Dopiero w późniejszych wiekach, kiedy standardy życia magnatów znacznie się podniosły, dawna wieża mieszkalna Górków zaczęła być postrzegana jako ponure więzienie pięknej Halszki.

Obecnie w dawnym zamku (od 1990) mieści się Muzeum Ziemi Szamotulskiej, eksponujące wnętrza siedziby magnackiej z zabytkowym wyposażeniem, porcelanę, stare zegary, dużą kolekcję ikon, numizmaty, a także drzewo genealogiczne rodu Górków. W baszcie znajduje się stała wystawa archeologiczna prezentująca pradzieje ziemi szamotulskiej i historię miasta.

Ernest Szczepaniak, 2c

Źródła:

www.zamkipolskie.com.

www.polskaniezwykla.pl

Fryderyk Chopin

Fryderyk Chopin urodził się 1 marca 1810 roku w Żelazowej Woli. Uważany jest za najwybitniejszego polskiego kompozytora i pianistę. W wieku 6 lat rozpoczął naukę gry na fortepianie, a mając trzynaście lat zaczął uczęszczać do Liceum Warszawskiego. Trzy lata później, po ukończeniu liceum, rozpoczął studia w Szkole Głównej Muzyki w Warszawie. W okresie studiów młody Fryderyk był również częstym gościem na koncertach Opery Warszawskiej. Niestety, sytuacja polityczna w Polsce stała się przyczyną emigracji kompozytora. W 1830 r. na zawsze już opuścił kraj. Osiedlił się na stałe w Paryżu i tam powstawały największe jego dzieła. Jednak od roku 1839 stan jego zdrowia zaczął się gwałtownie pogarszać. 16 lutego 1848 r. odbył się ostatni koncert Fryderyka w Paryżu. Chopin zmarł 17 października 1849 roku w Paryżu.



Roksana Idczak, 2a

„Głos Jedyńki” nagrodzony!

Miło nam powiadomić, że redakcja naszej szkolnej gazetki „Głos Jedyńki” zdobyła **I MIEJSCE** w kategorii GIMNAZJA w konkursie na najciekawszy artykuł w ramach Powiatowych Warsztatów Dziennikarskich pod patronatem starosty ostrowskiego pana Pawła Rajskiego, zorganizowanych w I Liceum Ogólnokształcącym w Ostrowie Wielkopolskim. Autorką nagrodzonego artykułu jest **Natalia Nowak** z kl. 2 C.

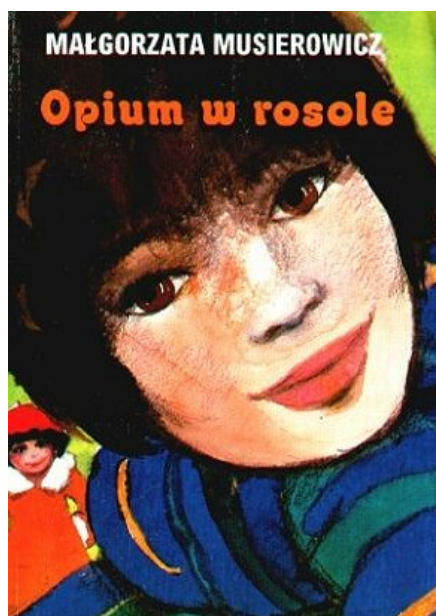
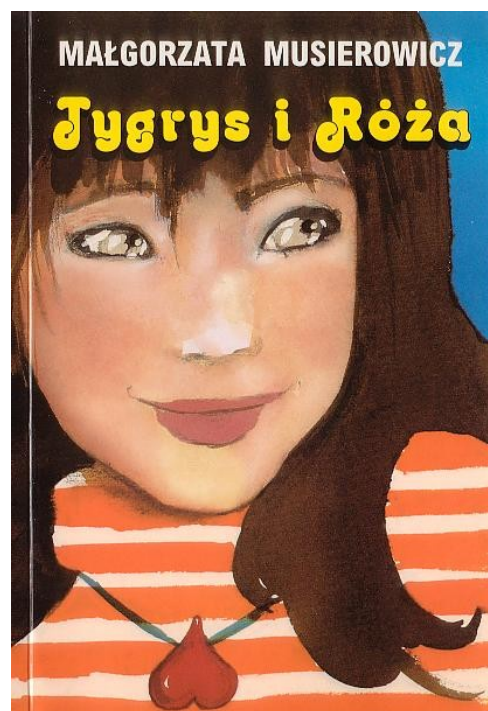


Moja Superksiążka

Wielu ludzi dąży do doskonałości, szuka ideału. Perfekcyjny wygląd, cera bez skazy, włosy aksamitne i koniecznie lśniące. W sadze „Zmierzch” Stephenie Meyer, tak wyglądają wampiry. Chłód i wyrachowanie. W realnym życiu także każdy czymś się odznacza, każdy ma wady i zalety, a najważniejsza w człowieku nie jest powierzchowność, lecz dusza.

Na tym właśnie bazuje Małgorzata Musierowicz w cyklu „Jeżycjada”. Czytam jej książki z zapalem, po kilka razy i za każdym razem są równie ciekawe. Autorka zręcznie przeplata motywy, z wdziękiem wprowadza coraz to nowych bohaterów, a powiązania z trzonem cyklu- rodziną Borejków, często ukazują się w zaskakujący sposób.

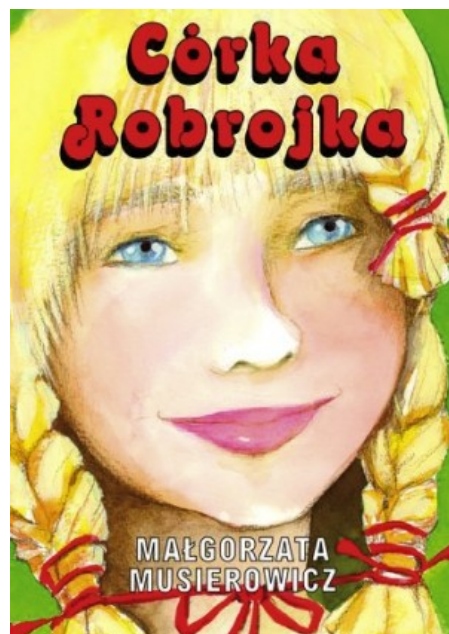
Szczególnie upodobałam sobie dwie książki z serii: „Dziecko Piątku” i „Sprężynę”. Ta pierwsza opowiada o drobnej szesnastoletniej dziewczynie o imieniu Aurelia. Ma ona króciutkie, czarne włosy, ogromne jeżynowe oczy i wielkie kochające serce. Rodzice Aurelii rozwiedli się, a w niedługim czasie jej mama zmarła na skutek choroby. Dziewczynka bardzo cierpiała po tej stracie. Z tatą nie potrafiła się dogadać, bo zatrzymywał ją jakiś dziwny lęk. Dopiero kiedy poznała jego matkę - babcię Martę, Aurelia zaczęła rozumieć jego sytuację i to, jak bardzo jej potrzebuje, pomimo że zdaje się o



tym nie wiedzieć. Bardzo lubię niejakiego Konrada Bitnera, kolegę Aurelii poznanego w ostatni dzień szkoły. Jest to chłopiec niezwykle oryginalny, pełen wrodzonego wdzięku, pewny siebie i znający swoje cele. Cechuje go również niezwykła wrażliwość i pociąg do sztuki teatralnej. Od razu rozpoznał w Aurelii bratnią duszę.

Cenię tę postać za prawdziwość i szczerość. Wszystkie przeżywane przez nią uczucia pozostawiały odbicie na jej twarzy. Aurelia Ignęła do ludzi. O dziecięcych zamiłowaniach do odwiedzania obcych ludzi, jedzenia z nimi obiadków i zamieniania ich w swoich przyjaciół dowiadujemy się z książki „Opium w rosale”. Kiedy Aurelia kogoś pokocha, okazuje mu wielkie przywiązanie. Tak było z Kreską. Natomiast

Konrad to niezależny gentleman, rozmiłowany w teatrze, tworzący własne kukielki i aranżujący przedstawienia uliczne. Człowiek z zasadami, pełen taktu, doskonale wyczuwający emocje oraz napięcia. Zawsze dążący do wyznaczonego celu, wytrwały i zdecydowany. Prawdziwy rycerz, potrafiący bronić swojego honoru. Bohaterowie powieści imponują czytelnikowi umiejętnością radzenia sobie w trudnych sytuacjach, podejmowaniem pierwszych prób samodzielności, troską o najbliższych. Słowem, książka wskazuje najważniejsze aspekty naszego życia, a autorka potrafi przekazać czytelnikom te wartości w bardzo życiowy sposób.



Małgorzata Musierowicz tworzy przyjemne książki, pisane z humorem i zamiłowaniem, jak i urzekającą prostotą. Ubiera rzeczywistość, często niedostrzeganą przez ludzi, w przejrzyste kolory, ceni naturę i spokój, ale również szarmanckość i temperament. Opisuje świat tak, jak widzi. Ma barwny sposób przekazywania emocji, odczuć, przestrzeni. Uczucia żyją w jej powieściach. Kładzie nacisk na gesty, mimikę. Bardzo lubię bezpośrednią otwartość jaką okazują ludziom Borejkwie. Z książek tej autorki można się wiele nauczyć. Między innymi tego, że to nie ten jest bogaty, co dużo ma, lecz ten, co dużo daje.

Gorąco zachęcam do przeczytania cyklu „Jeżycjada” Małgorzaty Musierowicz.

Anna Wołowicz, 2d

Recenzja na konkurs

Miłość od wieków zalewa świat. Ludzie tęsknią za ukochaną osobą, oddają za nią życie. Jednak czy miłość to tylko substancja chemiczna zwana- Fenyletyloaminą ? A może początek euforii czy też zafascynowania ? Skąd się biorą motyle w brzuchu ? Szybsze bicie serca ? Błysk w oczach na widok ukochanej ?

Czytamy ballady , romanse, czasami nawet i dramaty o miłości po to, by przeżyć z bohaterami miłosną przygodę. Może jednak warto sięgnąć po coś nowego, niezwykłego ? Przeżyć nowe westchnienia i wzruszyć się do łez ?

Jest coś co może wam w tym pomóc. Książka dla wszystkich romantyków, co kochają książki o miłości. Powieść jest pełna emocji i napiętności - " Pamiętnik " Nicholasa Sparksa.

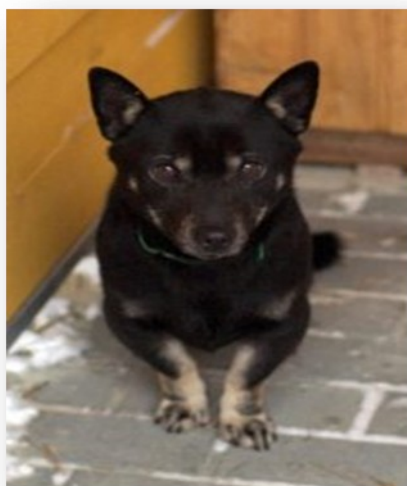
Bohaterowie powieści poznają się na początku lat 30' stych XX wieku. Allie jest młodą piętnastoletnią dziewczyną , a Noah ma siedemnaście lat. Zakochują się w sobie i spędzają razem wakacje swojego życia.

Pewnie myślicie, kolejna monotonna powieść o miłości ? Pan Sparks zaskakuje czytelników, przez co książka wydaje się ciekawsza. Zakochani poznają swoje tajemnice, marzenia, plany, razem odkrywają czym jest miłość ponad wszystko. Planują wspólną przyszłość. Niestety wakacje się kończą i Allie musi wyjechać... Zanim to następuje obiecują sobie jednak, że wytrwają, że nie przestaną kochać, że będą do siebie pisać i pamiętać . Noah wraca po wojnie na Południe i wiedziony miłością i wspomnieniem Allie, kupuje dom który obiecał swojej ukochanej. Dom jest w rozsypce, ale Noah nie poddaje się i spędza każdą chwilę na jego remontowaniu. Allie szykuje się do ślubu z Lonem. Czuje się szczęśliwa, jednak to odczucie szczęścia zostaje zaburzone przez jeden artykuł w gazecie, w którym Noah chwali się odremontowanym domem. W Allie odżywiają przysypane przez kurz, ale ciągle żywe uczucia w stosunku do Noaha. Przyszła panna młoda postanawia bez wiedzy narzeczonego wyruszyć do New Bern i po raz ostatni spotkać się z byłym ukochanym - Noahem Calhounem. Kiedy tam jednak dociera ich wzajemna miłość rodzi się na nowo. Odżywają dawne wspomnienia i napiętności, których nie da się powstrzymać...

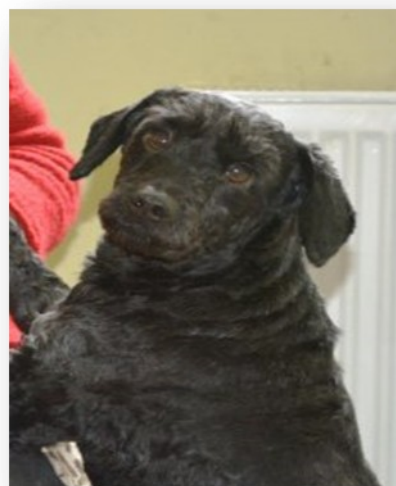
Życie ma sens jeśli przy naszym boku będzie druga osoba. Jednak czy nasi bohaterzy będą mogli tego doświadczyć ? Czy wielka miłość odrodzi się na nowo ? Kochać człowieka to pragnąć się z nim zastarzyć , jednak czy ta sentencja okaże się prawdziwa ? Czy może zły los zabierze im ukochaną osobę? Pewnie zastanawiacie co będzie dalej ? Będą żyli długo i szczęśliwie ? Czy jednak będą musieli stanąć przed bolesnymi wyborami ? Przeczytajcie , a w zamian książka rozwieje wasze wątpliwości.



Prezentujemy kolejne psiaki, które czekają na nowych właścicieli



Oto trzyletni Don. Maleńki, drobny piesek, bardzo łagodny i przyjacielski. Bardzo dobrze dogaduje się z innymi psami, cieszy się na widok człowieka.



Oto młodziutki Obama. Jest to wesoły i uroczy piesek, potrafiący chodzić na smyczy. Bardzo łagodny mieszaniec, który dogaduje się z innymi psami.

Kontakt

Adres: Pruślińska 3, 63-400 Wysocko Wielkie

Telefon: 505 114 585

Godziny otwarcia: pon.-pt. 8.00-19.00 sob.-nd. 8.00-14.00

www.ostrowschronisko.pl

URSYNALIA 2013

Niedawno w Warszawie miało miejsce wielkie wydarzenie – Ursynalia 2013. Trwały trzy dni (31.05-2.06). Sam festiwal nie udał się organizatorom w 100%, jednak widzowie nie narzekali i świetnie się bawili przy piosenkach swoich ulubionych zespołów.

Moim ulubionym zespołem jest HIM, który po 12 latach od swojego pierwszego koncertu w Polsce przyjechał ponownie. Postanowiłam się skupić się na tym koncercie i dokładniej opisać.



Po odwołaniu koncertów ZZ Top czy Bad Religion na Ursynaliach dużo osób miało obawy, że HIM też może nie zagrać – w końcu wszystko mogło się wydarzyć. Jednak nic takiego nie miało miejsca! Chłopcy dali wielki popis na scenie, mimo małych problemów z nagłośnieniem. To co na pewno uszczęśliwiło fanów, to set lista koncertów. HIM zaprezentował nie tylko utwory z nowej płyty *Tears On Tape*, ale też ich stare, niezapomniane kawałki, jak *Join Me*, czy *When love and death embrace*.

Fanom cały przebieg koncertu bardzo się podobał. Jedynym małym „minusem” był fakt, że Ville (wokalista) przywitał się z publicznością dopiero po kilku piosenkach i w sumie przez całe show nie był zbyt rozmowny, a często bywa na koncertach, że bardzo dużo mówi, a nawet żartuje. Możliwe, że po prostu to nie był jego dzień lub nie spodziewał się tak cudownej publiczności i atmosfery po 12 latach nieobecności w naszym kraju?! Chłopcy z zespołu oczywiście pięknie nagrodzili publikę, rzucając im pałeczki od perkusji tudzież kostki do gitary. Wszyscy bawili się świetnie, a emocje towarzyszących podczas koncertu długo nie będą potrafili opisać.

Niestety ja na koncercie pojawić się nie mogłam, jak wielu innych fanów HIM’a... Jednak jest szansa dla takich osób jak ja, ponieważ chłopcy zawitają do Polski najprawdopodobniej ponownie jesienią tego roku!!! Byli jednak szczęściarze, którzy już na Ursynaliach mieli możliwość przeżycia takiego koncertu, jak dwóch moich przyjaciół – Kasia i Łukasz, którzy z wielką chęcią zgodzili się na mały wywiad, w którym odpowiedzą na kilka pytań, przybliżając nam dzięki temu atmosferę tego wielkiego wydarzenia. Porównamy ich odpowiedzi i zobaczymy co odczuwali wyznawcy heartgramu podczas najlepszej nocy swojego życia!!

JA : Jaką chwilę z koncertu zapamiętasz najlepiej?

KASIA : Początek samego koncertu. Gdy wszyscy usłyszeliśmy pierwsze dźwięki piosenki „Unleash the red”... Piski, krzyki, ciemność... Nagle rozbłyły światła, a na scenie po kolei pojawiali się członkowie zespołu.. Coś niesamowitego! Serce mi zamarło, do oczu napłynęły łzy szczęścia, a na ciele pojawiły się ciarki.

ŁUKASZ : Wciąż mam przed oczami sylwetkę Ville Valo stojącego zaledwie kilka metrów ode mnie na scenie i ten cudowny podmuch wiatru rozwiewający jego bujną brązową włosy. Stoi, trzymając w jednej ręce papierosa, w drugiej zaś mikrofon, do którego śpiewał niezapomnianą balladę „When Love And Death Embrace”. Chwila ta, bez wątpienia jest godna zapamiętania do końca życia.

JA : Ulubiona piosenka z set listy koncertu na Ursynaliach i dlaczego?

KASIA : Trudne pytanie, ponieważ wszystkie kawałki zespołu są dla mnie czymś niesamowitym.. Jeśli jednak mam wybrać ulubioną, będzie to ostatni kawałek zagrany na koncercie przez zespół – „When love and death embrace”... Jest to ballada o przecudnym tekście, mająca w sobie wielką emocjonalną burzę... Opowiadająca o sile miłości i śmierci - jak idealnie komponują się w jedno.. I są tak naprawdę sensem życia każdego człowieka..

ŁUKASZ : Ulubioną piosenką z set listy na pewno jest „It’s All Tears”, no i „Kiss The Void ” z ich nowej płyty, aczkolwiek bardzo żałuję, że na koncercie HIM nie zagrali „When Love Starts To Die”.

JA : Co najbardziej szalonego zrobiłeś/aś w trakcie Ursynaliów ?

KASIA : Cały koncert był szaloną misją przetrwania. Ludzie byli tak podekscytowani koncertem, że pchali się pod samą scenę tratując przy tym innych. Może to nie jest coś szalonego, ale do końca życia zapamiętam jedną scenę -kolega stojący za mną palił papierosa, myśląc, że jest zgaszony rzucił go na ziemię przed siebie. Pech chciał, że wylądował w moim bucie, robiąc „dziurę” w mojej nodze, haha.

ŁUKASZ : No comment! To pytanie jest zdecydowanie z serii „no comment”, więc pozwolę sobie nie odpowiadać na to pytanie [ciekawie co miał do ukrycia :D].

JA : Czy zauważyłeś/aś jakiegokolwiek niedociągnięcia, minusy koncertu? Techniczne, a może wokalne samego Ville’go?



KASIA : Moja odpowiedź na to pytanie nie będzie obiektywna, gdyż jestem totalnie zakochana w zespole HIM. Dla mnie ten zespół, po takiej przerwie jaką musieli sobie zrobić ze względu na stan zdrowotny perkusisty i wokalisty, pokazał klasę. Udowodnili, że nadal są w formie i przodują na rynku muzycznym. Ville mimo swoich problemów z głosem i zdrowiem dał z siebie wszystko.

ŁUKASZ : Zespoły, które supportowały HIMa, a w szczególności zespół „Chemia”, który pojawił się nie po

raz pierwszy na dużych polskich imprezach tego typu jako support, szczerze mówiąc są po prostu tragiczni, nic dobrego nie reprezentują, ani sobą, ani muzyką, którą „tworzą”.

JA : Co dała Ci obecność na tym koncercie, możliwość zobaczenia i wysłuchania zespołu na żywo?

KASIA : *Przede wszystkim zostało spełnione moje największe marzenie życia. Odkąd skończyłam 10 lat ich muzyka nierozłącznie mi towarzyszy. Jest lekiem na zło, pomaga w smutkach i zmartwieniach, i sprawia, że świat nabiera kolorów..*

ŁUKASZ : *Możliwość ta dała mi przeżycia, których nigdy nie zapomnę . Będę wspominał ten koncert do końca swoich dni i nawet dzień dłużej... Miałem również okazję być na tym koncercie w gronie najlepszych przyjaciół, co było także bardzo dla mnie ważne i istotne przy spełnieniu swojego największego marzenia.*

JA : Co myślisz o nowej płycie zespołu „Tears On tape” ?

KASIA : *"Tears on Tape" jest dla mnie pozytywnym zaskoczeniem. Po ostatniej płycie, która szczerze rzecz biorąc była lekkim niewypałem, zespół wykonał kawał dobrej roboty. Ludzie nie byli pewni, czy po porażce „Screamoworks” zespół się podniesie i wyda coś dobrego. Udało się! „Tears on Tape „jest świetnym albumem, utrzymanym w cudownym klimacie.*

ŁUKASZ : *Cóż można powiedzieć o nowej płycie... Jedna rzecz, bardzo ważna w tej płycie, to fakt, że wytwórnia dała im tzw. wolną rękę, mogli sami zdecydować, jak będą brzmiały ich kawałki i co generalnie znajdzie się na ich płycie. Mogli dzięki temu pokazać prawdziwych siebie. Płyta oczywiście różni się od poprzednich. Wiele osób mówi jednak, że ta płyta to kolejny „niewypał”, ale ja twierdzę inaczej. Osobiście bardzo podobam się ten krążek, wiele kawałków urzeka, np. „When Love Starts To Die”, czy „Kiss The Void”.*

JA : Gdy HIM przyjedzie ponownie do Polski, pojedziesz na ich kolejny koncert?

KASIA : *Oczywiście, że tak. Jeśli nie pojawią się jesienią u nas w kraju (krążą plotki, że ma to nastąpić), wówczas zamierzam w październiku wybrać się do Pragi, by kolejny raz usłyszeć ich na żywo.*

ŁUKASZ : *Z pewnością! Tym bardziej, że może stać się to w bardzo bliskiej przyszłości, mianowicie HIM zawita do Polski jesienią tego roku na osiemdziesiąt procent, czego dowiedzieliśmy się z różnych wywiadów oraz od samych członków zespołu, którzy zauroczyli się polską widownią. Urzekła ich atmosfera podczas koncertu i to, jak miło gościliśmy ich w naszym kraju. Byli pod wrażeniem tego, iż mimo spadku w Europie zainteresowania love metalem, thrash metalem, nu metalem, czy gothic metalem, w Polsce kompletnie nie widać takiego „zjawiska”, czym na pewno zdobyliśmy jeszcze większą sympatię zespołu. Więc podsumowując, z wielką chęcią i ekscytacją wybiorę się na ich kolejne show.*

JA : Czy potrafisz w skrócie opisać to wydarzenie?

KASIA : *Do opisanie tego wydarzenia mogę użyć dwóch słów: Coś niesamowitego!*

ŁUKASZ : *Tego wydarzenia tak naprawdę nie da się opisać...*

Recenzja

Film „Opór”

Ryżeser: Edward Zwick

Obsada: Daniel Craig, Lieke Schreiber, Jamie Bell, George Mackay

Muzyka: James Newton Howard

Dramat wojenny nakręcony na podstawie książki Nachama Teca. Wyprodukowany w USA w 2008r. Muzyka i zdjęcia filmu zostały nominowane do Oskara i Złotych Globów. Akcja rozgrywa się podczas II Wojny Światowej, na terenie polskich kresów, w puszczy dzisiejszej Białorusi. Film porusza problematykę eksterminacji Żydów, którzy byli prześladowani jednak nie poddali się, tylko walczyli o swoje życie. Historia opowiada o czterech braciach Bielskich, którym wymordowano rodziny. Na początku chronili się w lasach i próbowali normalnie funkcjonować. Z dnia na dzień dołączali się do nich inni Żydzi, przez co było im coraz trudniej wyżyć. Jeden z braci obejmuje przywództwo w grupie, często krytykowany przez młodszego brata. Dochodzi między nimi do konfliktu, jeden przyłącza się do oddziałów rosyjskich partyzantów, a drugi pozostaje i troszczy się o Żydów. Przez kilka lat z powodzeniem ukrywali się hitlerowcom i żyli w głębi puszczy tworząc wspólnotę. Uważam, że utwór odpowiednio przedstawia tematykę Żydów w czasie II wojny światowej. Reżyser trafnie zinterpretował ten niełatwy temat. W filmie jest wspaniała obsada aktorów oraz efekty audiowizualne. Film zdobi świetna muzyka i zdjęcia. Uważam, że jest godny obejrzenia.



Julia Jamińska, 3a



Skład redakcyjny

Natalia Nowak
Katarzyna Drop
Piotr Suchecki
Anna Orzechowska
Roksana Idczak
Magdalena Kubiak
Ernest Szczepaniak
Julia Wietecha
Magdalena Piwek
Maurycy Kempa—oprawa graficzna
Julia Jamińska
Aneta Szczepaniak
Anna Siwik

Opiekunowie:

Marzanna Ciupka
Anna Lesiczka
Olga Janicka



KONTAKT: gim1osw@o2.pl